Ner 170. ROK 1836. ŚRODA 27 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Kamilla z Lelis W.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Wszebor.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27" 4''' 358	† 10⁰, 8	4,''' 07	Pł. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
26 12	4, 774	† 16, 8	2, 62	Pn. Zachodni mocny	„	
3	4, 828	† 16, 8	3, 98	Z achodni średni	Pochmurno	Deszcz
9	5, 918	† 13, 4	4, 27	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

Nro. 61.

KOMMISSYA EMERYTALNA

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w kassie jéj znajduje się do wypożyczenia summa złp. 8,000 na pewną hypotekę w mieście Krakowie lub jego okręgu pod warónkami zwyczajnemi. Życzący sobie wypożyczyć, złożyć winien w ciągu miesiąca jednego od daty dzisiéjszéj, prośbę z dowodami bezpieczeństwa hypoteki.

Senator przydujący,
MICHAŁOWSKI.
Sek. kommi. emer. sęd. tryb. I. Inst.
(1r.) J. *Strożecki.*

DELEGACYA

z rady ogólnéj Towarzystwa Dobroczynności wyznaczona.

Gdy ogłoszona na dzień 18 b. m. i r. licytacya *in minus* na dostawę płótna dla ubogich pod opieką towarzystwa Dobroczynności zostających nie doszła do skutku, przeto z mocy uchwały rady ogólnéj w d. 24 b. m. i r. zapadłéj odbędzie się w dniu 1 sierpnia r. b. o godzinie 3 z południa w zamku Krakowskim, powtórna licytacya na dostawę płótna w następujących gatunkach.

a) na koszule poszywki i t. d. łokci 4,361, a gr. 16 łokieć.
b) na spodnie, podszycie płaszczy, łokci 828, a gr. 13.
c) na sienniki i prześcieradła 1,448, a gr. 11.
d) na 30 sukienek dla dziewcząt kolorowego łokci 210, a gr. 24.

Chcący licytować obok *vadium* w dziesiątéj części licytowanego przedmiotu złożą sekretne deklaracyje wraz z próbami płótna, poczém delegacya, najkorzystniéj offiarującemu przedsiębierstwo dostawy przyzna, lub téż do licytacyi *in minus* między temi których, deklaracye przyjmie przystąpi.

W Krakowie dnia 26 lipca 1836 r.
S. *Wężyk.* J. *Strożecki.* J. *Pareński.*
(1r.)

LOTERYA KRAJOWA.

W 722 ciągnieniu dnia 27 Lipca 1836 r.

w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

20. — 48. — 51. — 33. — 67.

Przyszłe ciągnienie 723 przypada dnia 3 Sierpnia 1836 r.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 25 i 26 Lipca 1836 roku.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	10	6	10	—	9	—	8	15
— Zyta........	5	12	4	25	4	18	4	—
— Jęczmien:	5	—	4	24	4	—	—	—
— Owsa.......	4	10	4	6	4	3	4	—
— Grochu.....	8	—	7	15	7	—	—	—
— Jagieł.......	20	9	19	6	17	—	10	10
— Rzepaku..	25	—	23	—	22	15	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu dnia 19 *Lipca* 1836 *r.*

Wół ważący funtów 550 sprzedany za złp. 180, funt. 500 złp. 162, funt. 400 złp. 144. Krowa średnia tłusta ważąca funt. 300 kosztuje złp. 72, chuda funt. 150 złp. 46. Cielę śred. złp. 12 gr. 8. Wieprz średni chudy złp. 53.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

— *Z Londynu* 9 *Lipca.* —

Według ostatnich wiadomości nie można już wątpić o uznaniu rzeczypospolitéj Texas niepodległą, tak przez Mexyk, jak przez Zjednoczone Stany. Zdaje się, że ten kraj ogromny 265,000 angielskich mil kwadratowych mający, i pomnażający spiesznie swą ludność, połączy się z Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnéj.

Donoszą z Rio-Grande, że wojsko rządowe pobiło buntownika Bonto Gonalces, i zniosło do szczętu hufiec jego.

— *Dnia* 12 *Lipca.* —

Ostatnie doniesienia pułkownika Chesney są z Bales nad Eufratem, 140 mil poniżéj Bir. Wszystko szło pomyślnie, Arabowie są dla niego z wielkiém poszanowaniem, uważając go za czarnoxiężnika. G. C. W.

— *Z Paryża* 9 *Lipca.* —

Xiąże Orleans ma przesłać N. Cesarzowéj Austryackiéj, nader wspaniałą książkę do modlitwy. Text drukowany jest na białym atłasie niebieskiemi literami; początkowe litery są złote z malowanemi ozdobami. Każda karta opatrzona jest złotem drukowaną arabską; tytuły rozdziałów są ozdobione pięknemi od ręki malowanemi liściami i kwiatami. Cała książka obejmować będzie 30 rycin malowanych przez piérwszych artystów francuzkich. Na oprawie wyhaftowany będzie złotem na ponsowym axamicie, dwugłówny orzeł austryacki, a wstążeczki do zakładania kart, mieć będą na końcach złote medale z cyfrą Cesarzowéj. Prócz tego książkę tę zdobić będą płaskorzeźby, przedstawiające historyą N. Panny Maryi, oraz mnóztwo ozdób ze słoniowéj kości, szmaragdów i innych kosztownych kamieni.

Mrs. Norton która tu przybyła niedawno, ma zamiar udać się do Rzymu i Neapolu, dla kończenia poematu, domowemi troskami przerwanego. Ma ona nadzieję że pod pięknem niebem Italii znajdzie spokojność i ożywienie, któremu winna że od 15 roku życia swojego, postawiono ją obok wierszopisek Mrs. Landon i Mrs Felicyi Hemans.

Rzeźbiarz Emil Rogat, wyrobił medal na cześć Hahnemanna; z jednéj strony jest wizerunek tegoż, z drugiéj zaś czyli odwrotnéj, te słowa: »*Similia similibus curantur.*« W około napis: »*Francuzcy Homöopaci swemu nauczycielowi.*«

Przywitanie się królewiczów francuzkich z rodzicami i rodzeństwem było rozczulające. Królowa rzewne łzy wylała. Xiąże Nemonrs zupełnie z swojéj choroby zdaje się być wy-

leczonym. Królewiczowie otrzymali już mnóstwo odwiedzin w Neuilly, i ze wszystkich ich odpowiedzi okazuje się, że z przyjęcia, jakiego doznali w Berlinie i Wiedniu, bardzo są zadowoleni. — O celu i skutku podróży, przez wielu domniemywanym, zachowuje xiąże Orleans zupełnie milczenie, co daje powód do różnych tłómaczeń. Nasz świat polityczny zajmuje się gorliwie tym przedmiotem; jest on przekonany, że od rozwiązania tego pytania zależy poniekąd przyszłość nasza, i to nietylko przyszłość zewnętrznych związków, układów dyplomatycznych i pokoju, ale także wewnętrzna polityka, a nawet los teraźniejszego ministerstwa. Uwagi godnem jest zdanie prezesa rady ministrow: że związki i systemy polityczne nie zależą bynajmniej w krajach konstytucyjnych od związków małżeńskich.

(Z listu). — Tutejsze dzienniki czynią uwagę, że duchowieństwo pragnie utwierdzać się coraz więcej i że rząd jest temu przychylny. Podobne usiłowanie rządu, dałoby się z pewnej strony dobrze bronić, gdyby można przypuścić, że polityczna restauracya duchowieństwa, może mieć miejsce we Francyi. Wpływ duchowieństwa na prowincyi jest dotąd jeszcze dosyć znaczny, jeżeli więc potrafi rząd ująć go na swoją stronę, w takim razie dałoby się może utworzyć taką opozycyę względem Paryża, iż gminy prowincyonalne stanowiłyby równowagę przeciwko stolicy. Że podobny plan nie jest zupełnie obcy dla rządu, przekonywa stała usilność utrzymywania dobrego ducha w gwardyi narod. z okręgu Paryzkiego, którą we wszystkich razach niebezpieczeństwa, zwykle do Paryża powołują. Z drugiej strony jest własnym interesem duchowieństwa wspierać rząd, który toczy walkę z żywiołem, jemu samemu, jako korporacyi politycznej, upadkiem zagrażającym, a który w Paryżu i wszystkich większych miastach, powagę duchowieństwa do szczętu zniweczył. Komuż nie jest wiadomo, jak dalece silne były żywioły opozycyi przeciwko politycznemu wpływowi duchowieństwa za restauracyi, mniemać zaś, że już stępiała ta broń i jéj siła, byłoby nie znać dobrze Francyi. Miasta są zawsze politycznemi reprezentantami kraju, a właśnie miasta są także niezmiennemi przeciwnikami wszelkiego politycznego wpływu ze strony duchowieństwa, i od miast nareszcie zależy stopniowa zmiana ogólnych widoków kraju. Jeżeli zaś dziś w Paryżu i w większéj części miast Francyi pozostawiono nietkniętem duchowieństwo; jeżeli brano je zawsze w opiekę przeciwko wszelkiéj napaści, byle tylko powód tejże nie z jego strony pochodził; jesto rzeczą bardzo naturalną, do odgadnięcia: uważano je za pokonanego nieprzyjaciela, którego się nie lękano, i dla téj prostéj przyczyny, już nawet nienawidzić je zaprzestano, a tém samém sądzono się w obowiązku pozostawienia w spokojném używaniu praw swoich. Podobne, że tak powiedzieć można, zawieszenie broni skończyłoby się właśnie z tą chwilą, w któréjby duchowieństwo politycznie czynném być zaczęło.

— *Dnia* 11 *Lipca.* —

Od dni trzech odbywają się często narady ministrów. Wczoraj zgromadzili się dwa razy, to jest rano i popołudniu, a dzisiaj przed odejściem poczty byli jeszcze zgromadzeni ministrowie. Jakieby mogły być powody tak częstych konferencyi, niewiadomo.

Za pośrednictwem p. Ledru, Alibeaud ojciec przed dwoma dniami do Paryża przybyły, prosił o ułaskawienie. Pan Ledru pospieszył zam do Neuilly, ale w pare godzin został zawiadomiony, że podanie jego zostało odrzucone.

— *Dnia* 13 *Lipca.* —

Journal de Paris donosi, że bardzo wiele arcybiskupów i biskupów, pisało do wielkiego pieczętarza z prośbą: aby przełożył królowi hołd ich przywiązania do jego osoby.

Konsul angielski w Bajonnie, umieścił pismo w dzienniku *Phare*, zbijające wszelkie niedorzeczne pogłoski względem jenerała Evans zapewniając oraz, że jest upoważniony do zaprzeczania tychże, a w szczególności jako-

by jenerał Evans miał zamiar oddalić się wraz z wojskiem z Hiszpanii.

Donoszą z Saragossy pod d. 4 lipca, że gdy Cabrera podstąpiwszy pod miasto Alcariza, wysłał parlamentarzy z wezwaniem do poddania się, nie przypuszczono ich wcale i strzelano do nich. Rozgniewany podobnem postąpieniem przypuścił szturm do miasta, a zrobiwszy wyłom, zdobył je i całą załogę w pień wyciął. G. C. W.

— *Stambuł 22 Czerwca.* —

Gazeta turecka pisze: »Gdy prorok nasz przepisał nam w prawie, nosić brody, a dostojność ministrów państwa wymaga, aby się do tego prawa stósowali, przeto Jego sułtańska Mość dozwolił muszyrowi gwardyi, Achmed Fewsi paszy, i muszyrom równego mu stopnia, aby zapuścili brodę, co też rozciąga się do wszystkich urzędników, mających tytuł wezyrów i szeryków.« G. C. W.

ROZMAITOSCI

»Gazeta Konstancyjeńska« zawiera następujące doniesienie, które jeżeli się potwierdzi, byłoby z największym dla rolnictwa pożytkiem: »Jeden z obywateli naszych w Konstancyi, piwowar Kees, zasiał w r. 1832 żyto jare i w r. 1836 już po raz czwarty je zbierał, nieprzeorując roli, na której po raz pierwszy był zasiał, ani sprawiając takowej ani zasiewając powtórnie (!) Skutek ten doprowadził do drugiego doświadczenia. że i z jęczmieniem stało się podobnież. Obywatel nasz gotów jest każdemu przyjacielowi gospodarstwa wiejskiego, który w listach frankowanych zgłosi się do niego, lub go ustnie o to zapyta, dać wszelkie wyjaśnienie i wiadomość sposobu, jakiego przytem używał. Osoby zagraniczne mogą otrzymać opisanie tego sposobu w rozprawie drukowanéj, za złożeniem wydatków druku.«

Literatura przemysłowa.

W Pradze u Kronberga i Webera wyszło ciekawe we względzie technicznym dzieło niemieckie, napisane przez K. J. Kreuzberga, pod nazwą: *Rys obecnego stanu i działań czeskiego tak zarobkowego jakoteż fabrycznego przemysłu, w jego najcelniéjszych gałęziach.* (*Skizzirte Uebersicht des gegenwärtigen Standes und der Leistungen von Böhmens Gewerbs- und Fabriks-Industrie in ihren vorzüglichsten Zweigen.*)

Wielka menażeryja w Londynie jest teraz najbogatszą i najciekawszą w Europie. Znajduje się w niéj 16 słoniów, z których jeden centkowany jak zebra; lew przewyższający wszystkie dotąd widziane w Europie swoim ogromem; oprócz tego 38 lwów i lwic rozmaitego kształtu, 27 tygrysów, rysiów i lampartów, a wkrótce przybędzie do tego zbioru koń nilowy, rynoceros i tapir.—Paryzkiéj zaś menażeryi najnieszczęśliwiej powiodło się tego roku: Pyszny jéj tygrys zdechł, i wszystkie lwy samce poginęły, dwa lamparty otruto, girafa zachorowała, a białego niedźwiedzia, szczególniejsze zdarzenie! skradziono. Jeżeli paryżanie nie dostaną pięknego samca orangutana, pierwszego, którego żywcem schwytano; menażeryja ich wcale nie będzie interesującą. R. L.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Lipca.

Bitorp, Koziorowski Jan, Błeszyński Jan, Redgate Samuel, Towle Jan, Kamocki Antoni, Kotowski Erazm, Pęczkowska Aniela, Majsler Józef, z Polski; Ziefter Krystyan, Jähnich Jan, Foltyński Józef z Galicyi; Elsner Leonhard, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kamocki Felix, Kieszkowski Józef, Czerniewicz Sewaryn, Lubiniecki Jan, hr. do Polski; Bitorp, Harsanyi Paweł, Aajer Halena, Bobrowska Marya, hr. do Galicyi; Kochanowski Konstanty, Hofrichter Gottfried, Petitpierre Fryderyk, Neumann Rejmund, Mekold Karol, do Pruss.